

Sygn. akt I ACa 961/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 grudnia 2012r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Cesarz
Sędziowie:	SSA Alicja Myszkowska (sprawozdawca) SSA Hanna Rojewska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2012 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. B. i D. P. (1)**

przeciwko (...)z **siedzibą w W.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 30 maja 2012r. sygn. akt II C 1658/10

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od (...)z siedzibą w W. na rzecz K. B. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych i na rzecz D. P. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 961/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od (...)z siedzibą w W. na rzecz K. B. 48.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2010 r. - z tytułu zadośćuczynienia, 15.466 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2010 r. - z tytułu odszkodowania oraz 1.158 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, ponadto zasądził od (...)z siedzibą w W. na rzecz D. P. (1)

32.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2010 r. - z tytułu zadośćuczynienia, oddalając powództwo w pozostałej części i nie obciążając powodów kosztami sądowymi od oddalonego powództwa, a nadto zasądził od D. P. (1) na rzecz (...)z siedzibą w W. 651 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego i nakazał pobrać od (...)z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 4.774 zł z tytułu nieuiszczonej opłaty sądowej oraz kwotę 212 zł nieopłaconych wydatków obciążających pozwanego.

Sąd Okręgowy oparł powyższe orzeczenie na podstawie ustaleń faktycznych, z których wynika, że:

W wyniku wypadku komunikacyjnego, mającego miejsce w nocy z 9 na 10 lipca 2010 r. w Z. przy ul. (...), w miejscu nieoświetlonym, poniósł śmierć ojciec powodów – M. P. (1).

Sprawca wypadku - P. K. - kierował niezarejestrowanym samochodem osobowym marki D. (...), nie posiadając do tego uprawnień i bez włączonych świateł drogowych. Poruszał się drogą poza terenem zabudowanym.

Postępowanie przeciwko niemu zostało jednak umorzone postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej w Zgierzu z dnia 20 grudnia 2010 r. wobec braku dostatecznych danych uzasadniających popełnienie przestępstwa.

Pieszy M. P. (1), w trakcie wypadku znajdował się w stanie nietrzeźwości, przy czym jego stężenie w organizmie wynosiło: krew 4,04 promila, szklitka 4,05 promila. Biorąc pod uwagę wyniki powyższych badań dotyczących zawartości alkoholu w jego organizmie, można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że pieszy mógł poruszać się zataczając, nie panując nad koordynacją czuciowo - ruchową, a tym samym mógł zmieniać położenie w chwili przed potrąceniem.

Droga, na której doszło do wypadku nie posiada wyznaczonego chodnika oraz pobocza. W takim przypadku pieszy uczestnik ruchu zobowiązany był poruszać się lewą stroną drogi, jak najbliżej jej krawędzi, ustępując miejsca jadącym pojazdom. Wejście lub poruszanie się po jezdni w miejscu niewyznaczonym, nie posiadającym oświetlenia sztucznego w rejonie, gdzie nie występują zabudowania, może być dla kierującego pojazdem sytuacją nieoczekiwaną. Dlatego można ocenić, że pieszy miałby możliwość uniknięcia potrącenia w przypadku poruszania się jak najbliżej lewej krawędzi jezdni i prawidłowej obserwacji drogi, po której się poruszał.

Prędkość pojazdu kierowanego przez sprawcę wypadku mogła wynosić w chwili uderzenia w minimalnym zakresie 90 - 100 km/h.

Gdyby kierujący samochodem marki D. poruszał się w miejscu zdarzenia z włączonymi światłami drogowymi i jechał z prędkością ok. 90 km/h, miałby możliwość zauważenia pieszego i wykonania manewru hamowania pozwalającego na zatrzymanie pojazdu przed pieszym.

W przypadku poruszania się z prędkością ok. 90 km/h z włączonymi światłami mijania, kierujący nie miał technicznej możliwości uniknięcia potrącenia.

Brak świadków zdarzenia oraz śladów mogących pomóc w określeniu zachowania się pieszego, jego sposobu poruszania się, nie daje możliwości stwierdzenia w sposób kategoriyczny, jak pieszy usytuowany był w stosunku do jadącego pojazdu. Ustalono, że pieszy został potrącony przez pojazd przodem pojazdu jego lewą stroną, znajdując się w pozycji stojącej. Siła uderzenia skierowana była prawdopodobnie od przodu lub tyłu pieszego. Następnie, ze względu na konstrukcję auta, został on „wrzucony” na przód pojazdu i był wieszony lub wleczony przez pojazd do chwili, gdy pojazd zatrzymał się. Do potrącenia doszło na środku jezdni, którą poruszał się pojazd.

Ujawnione ślady, ich położenie biegnące od środka jezdni w kierunku lewego pobocza, pozwalają założyć, że uderzenie w pieszego nastąpiło, gdy pojazd i pieszy znajdowali się przy osi jezdni, jednakże bardzo precyzyjne określenie tego miejsca jest przy zebranych materiale dowodowym niemożliwe.

Biorąc pod uwagę taktykę jazdy w warunkach nocnych oraz specyfikę stanu technicznego drogi, po której poruszał się kierujący, poruszanie się pojazdem bliżej osi jezdni nie było błędem.

Sprawca wypadku, kierując pojazdem, wyjeżdżał zza wzniesienia znajdującego się na drodze, na której doszło do przedmiotowego wypadku, jadąc w kierunku północnym. Znajdował się wówczas na prostym, płaskim odcinku drogi i miał możliwość włączenia świateł drogowych. Włączenie tych świateł uzasadnione było tym, że poruszał się w warunkach nocnych.

Kierujący pojazdem, poruszając się w warunkach nocnych na włączonych światłach drogowych, dojeżdżając do wzniesienia lub zakrętu drogi mógł jednak, biorąc pod uwagę taktykę jazdy, wyłączyć światła drogowe w celu upewnienia się, czy z przeciwnego kierunku ruchu nie porusza się inny pojazd, który mógłby zostać oślepiony przez światła drogowe. Zasady ruchu drogowego nie nakazują obligatoryjnie wyłączyć świateł drogowych w sytuacji wskazanej powyżej, zaś ocena czy taka konieczność w danych warunkach drogowych istnieje, pozostaje w gestii kierującego. Biorąc pod uwagę analizowany wypadek drogowy i zakładając, że kierujący mógł wyłączyć światła drogowe podczas przejeżdżania wzniesienia drogi, po jego pokonaniu, miał możliwość włączenia świateł drogowych w celu lepszej widoczności drogi przed pojazdem.

Niewłączenie przez kierującego świateł drogowych było błędem, co do podjętej taktyki jazdy w warunkach nocnych.

Nie można uznać w sposób kategoryczny, że kierujący miał możliwość ominięcia pieszego z prawej strony przy poruszaniu się w odległości 1 metra od prawej krawędzi jezdni, skoro pieszy był nietrzeźwy i nie poruszał się w linii prostej.

Analiza akt sprawy nie daje podstaw do oceny, że kierujący przed potrąceniem pieszego uczestnika ruchu, wykonywał manewr wyprzedzania na drodze, którą się poruszał.

Nie ma podstaw do oceny, że kierujący samochodem, ze względu na warunki drogowe, miał obowiązek zachowania szczególnej ostrożności.

Śmierć ojca wpłynęła na stan psychiczny powódki. U powódki stwierdza się zaznaczone cechy osobowości histrionicznej, okresowe objawy obniżonego nastroju, labilności, wzmożonego poczucia beznadziejności i bezradności w rozwiązywaniu problemów życiowych po stracie bliskiej osoby. Strata ojca w niewielkim stopniu obniżyła komfort codziennego życia, poczucie pewności, czy brak możliwości wsparcia w sytuacjach trudnych występujących w życiu codziennym. Aktualnie powódka nie wymaga terapii psychologicznej, czy leczenia psychiatrycznego.

U D. P. (1) stwierdza się cechy osobowości nieprawidłowej ze wzmożoną labilnością emocjonalną i tendencjami do zachowań impulsywnych. Strata ojca nie miała istotnego wpływu na jego aktualne funkcjonowanie. D. P. nie utrzymywał kontaktów z ojcem. Powód aktualnie nie wymaga pomocy psychologicznej.

K. B. utrzymywała z ojcem częste kontakty, które jeszcze bardziej zacieśniły się po śmierci jej matki przed pięcioma laty. Powódka ostatnio spotykała się z ojcem 3-4 razy w tygodniu. Ojciec odwiedzał ją także w pracy. Spędzali ze sobą po kilka godzin dziennie. M. P. odwiedzał córkę także w weekendy, zajmował się jej psem. Razem spędzali święta. Powódka zapraszała wtedy ojca do siebie, a kiedy święta organizowała teściowa powódki - M. P. zapraszany był do teściowej córki.

M. P. palił córce w piecu. Kiedy wracała z pracy, w domu było już napalone.

K. B. była ukochaną córką zmarłego. Ojciec zawsze pamiętał o jej urodzinach i innych świętach. Był dobrym ojcem. Jego relacje z córką były dobre. Nigdy nie odmawiał jej pomocy.

Powódka odczuwa stratę po śmierci ojca zwłaszcza podczas świąt, w dniu ojca, czy też dacie jego urodzin. Powódka od marca 2011 r. przebywa w Irlandii. Rozważa pozostanie tam na stałe. Jej wyjazd do Irlandii stanowił pewną formę ucieczki. Śmierć ojca rozluźniła też relacje między powodami.

Stosunki między rodzeństwem nie są już takie, jak dawniej. Powódka często zastanawia się jakby wyglądało jej życie, gdyby zamieszkała u ojca.

Przed wypadkiem M. P. pomagał córce także finansowo. Przekazywał jej kwoty ok. 100 - 150 zł. Zdarzyło się też, że darowywał jej większe kwoty, np. 500 zł, gdy szła z mężem na wesele. Poza tym zmarły robił dla córki zakupy, za które płacił. Czasami przygotowywali wspólne obiady. Łącznie w skali miesiąca pomoc ta wynosiła od 300 do 400 zł.

Z reguły M. P. miał ciągłość pracy. Choć zdarzały się okresy, że przez miesiąc, dwa, nie pracował. M. P. wykonywał budowlane prace wykończeniowe - układał płytki, malował mieszkania. Był dobrym fachowcem, miał dużo zleceń w okolicy. To on wymurował kapliczkę w miejscowości, w której mieszkał. Zasadniczo wykonywał pracę z polecenia. Był tańszy od innych fachowców, ponieważ nie miał zarejestrowanej działalności gospodarczej.

M. P. wykonywał u córki różne prace remontowe. Miał w planach remont łazienki u córki oraz budowę kominka. Koszt tych prac /robocizny/ szacunkowo zamknąłby się w kwocie 2 - 2.500 zł. Po śmierci matki powódka zamierzała przy pomocy ojca wyremontować dom rodziców i zamieszkać w nim razem z ojcem. Zmarły miał wyremontować dom razem z mężem powódki.

M. P. zasadniczo nie nadużywał alkoholu. Spożywał go głównie podczas rodzinnych imprez. Dopiero po śmierci żony zaczął go nadużywać. Córki nigdy nie odwiedzał będąc pod wpływem alkoholu. Razem sporadycznie spożywali alkohol, jedynie przy okazji szczególnych uroczystości - zaręczyn, urodzin czy innych. Po śmierci żony M. P. mieszkał sam. Powódka odwiedzała go tam 3 - 4 razy w miesiącu.

Koszty pogrzebu ojca poniosła K. B. (odzież żałobna - 439 zł + 217 zł, obuwie - 177 zł, wieniec pogrzebowy - 500 zł, usługa pogrzebowa - 3.000 zł).

Pojazd, którym kierował sprawca wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń.

Powodowie zgłosili roszczenia (...)za pośrednictwem (...) SA w dniu 17 września 2010 r. Następnie (...)SA zwróciło się pismem z dnia 12 października 2010 r.

o dodatkowe informacje, których pełnomocnik powodów udzielił w piśmie z dnia 3 listopada 2010 r.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo podlegało uwzględnieniu jedynie w części. Podstawą odpowiedzialności sprawcy wypadku jest

art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Ustawową podstawą odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela jest z kolei przepis art. 822 k.c. W analizowanym stanie faktycznym bez wątplenia spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności, przewidziane w art. 436 § 1 k.c., tj. wystąpienie szkody

i istnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu a szkodą. Sąd ocenił zakres przyczynienia się M. P. do zaistnienia przedmiotowego wypadku na 20%. Zmarły przyczynił się bowiem do wypadku, znajdując się w stanie nietrzeźwości i nieprawidłowo poruszając po jezdni, tj. nie zachowując wymogu poruszania się jak najbliżej lewej krawędzi jezdni oraz wymogu prawidłowej obserwacji drogi, po której się poruszał. Niemniej jednak to zachowanie kierującego pojazdem było w większym stopniu uznane za przyczynę wypadku, skoro poruszał się on pojazdem mechanicznym z dużą prędkością, podejmując błędną decyzję co do jazdy bez włączonych świateł drogowych. Podstawą zasądzenia na rzecz powodów zadośćuczynienia za krzywdę w związku ze śmiercią ojca M. P. (1) jest art. 446 § 4 k.c. W niniejszej sprawie nie ma wątpliwości, że zmarły był dla powodów najbliższym członkiem rodziny - ojcem i faktu tego nie zmienia okoliczność, że powodowie w dacie zdarzenia byli samodzielni i nie prowadzili wspólnego z ojcem gospodarstwa domowego. Powstały po śmierci M. P. (1) stan psychiczny powódki uzasadnia, zdaniem Sądu, zasądzenie na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 60.000 zł. Po pomniejszeniu tej kwoty o zakres przyczynienia

się zmarłego do powstania szkody w wymiarze 20%, do zasądzenia pozostaje kwota 48.000 zł. Żądanie powódki w zakresie pozostałej kwoty z tytułu zadośćuczynienia Sąd uznał za bezzasadne.

Obecny stan psychiczny powoda, związany z nagłą śmiercią ojca, uzasadnia w ocenie Sądu zasądzenie na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 40.000 zł. Po pomniejszeniu powyższej kwoty o zakres przyczynienia się zmarłego do powstania szkody w wymiarze 20%, do zasądzenia pozostaje kwota 32.000 zł. Żądanie powoda w pozostałym zakresie podlega oddaleniu jako nadmiernie wygórowane.

Obok zadośćuczynienia, powodowie domagali się nadto, w oparciu o art. 446 § 3 k.c., zasądzenia odszkodowania w związku ze znacznym pogorszeniem sytuacji życiowej po śmierci ojca, lecz jest ono uzasadnione jedynie w stosunku do powódki. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na stwierdzenie, że na skutek śmierci ojca po stronie powódki istotnie nastąpiło znaczne pogorszenie jej sytuacji życiowej w aspekcie finansowym i innych form uzyskiwanej od ojca pomocy. Z tych też względów Sąd uznał, że odpowiednim odszkodowaniem dla powódki będzie kwota 15.000 zł, która odpowiada zakresowi, w jakim pogorszyła się jej sytuacja życiowa. Kwota ta podlega zmniejszeniu o zakres przyczynienia się zmarłego w wymiarze 20%. Do zasądzenia pozostaje zatem kwota 12.000 zł. Nadto zasądzeniu na rzecz powódki podlegają udokumentowane przez nią koszty pogrzebu /4.333 zł/, pomniejszone o przyczynienie się zmarłego, tj. kwota 3.466,40 zł. Łącznie zatem tytułem odszkodowania należy się powódce kwota 15.466 zł. W pozostałym zakresie roszczenie odszkodowawcze powódki należało uznać za nadmiernie wygórowane oraz w zakresie kosztów pochówku nieudowodnione i jako takie oddalić.

Roszczenie o odszkodowanie D. P. (1) należało uznać za nieudowodnione i również jako takie oddalić. Powód nie wykazał

w jakikolwiek sposób, iżby na skutek śmierci ojca nastąpiło znaczne pogorszenie jego sytuacji życiowej w aspekcie materialnym, zwłaszcza, że nie utrzymywał z nim kontaktów.

Odsetki od przyznanych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia 18 listopada 2010 r. Pozwany odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy. Winien więc wypłacić należne kwoty w sposób niezwłoczny, jak sprawca, czy też jak ubezpieczyciel, najpóźniej po upływie 30 dni. Zwłoka w przekazywaniu akt, czy sprawy pomiędzy odpowiedzialnymi jednostkami nie może negatywnymi skutkami obciążać powodów.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając go

w zakresie pkt. 1a, 1b, 2 oraz w części zasądzonej odsetki w kwocie łącznej 4.751,80 zł od kwoty 12.000 zł od pozwanego na rzecz powódki od dnia

18 listopada 2010 r. do dnia 30 maja 2012 r., kwoty 3.867 zł od pozwanego na rzecz powódki od dnia 18 listopada 2010 r. do dnia 30 maja 2012 r., kwoty 8.000 zł od pozwanego na rzecz powoda od dnia 18 listopada 2010 r. do dnia 30 maja 2012 r. oraz w części zasądzonej od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.158 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Skarżący jednocześnie zarzucił temu wyrokowi naruszenie:

- prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i ustalenie przyczynienia się pieszego M. P. (1) do wypadku na poziomie 20%, podczas gdy w sprawie zachodzą podstawy do ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do szkody w stopniu znacznym, tj. wynoszącym co najmniej 80 %;

- prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd

I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający na tym, że Sąd nadał zbyt małe znaczenie zachowaniu się zmarłego, podczas gdy jego postępowanie polegające na obiektywnie nieprawidłowym poruszaniu się po drodze, wprowadzeniu się w stan upojenia alkoholowego, stanowiły istotną przyczynę zaistnienia wypadku;

a w zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach zarzucił naruszenie:

- prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie;

- art. 446 § 3 k.c. poprzez błędną wykładnię i pominięcie, że zasądzenie odszkodowania oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie;

- art. 109 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez nieuwzględnienie, że przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę powyższego wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w tym zakresie, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Apelacyjny zasadniczo podziela ustalenia faktyczne wynikające z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, z tą jednak różnicą, że nie podziela poglądu wyrażonego przez Sąd Okręgowy, by okolicznością bezsporną w sprawie było ubezpieczenie pojazdu, którym kierował sprawca wypadku od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Przede wszystkim pozwanym w sprawie jest (...). Ze względu na to, że pojazd prowadzony przez sprawcę wypadku nie był zarejestrowany – co ustalił Sąd I instancji – należy przyjąć, że sprawca nie zawarł umowy ubezpieczenia OC, pomimo spoczywającego na nim obowiązku, która to okoliczność, wraz z cywilną odpowiedzialnością sprawcy pojazdu za szkodę, uzasadnia odpowiedzialność Funduszu w sprawie.

W szczególności nie zasługuje na uwzględnienie podniesiony w niej zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy dokonał bowiem prawidłowej rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy, przeprowadzając kompleksowe postępowanie dowodowe, ukierunkowane na wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności przedmiotowego wypadku. Zasięgnął przy tym opinii powołanych biegłych, które stanowiły kluczowy materiał dowodowy, pozwalający wraz z pozostałymi dowodami w sprawie odtworzyć przebieg zdarzenia, do którego doszło w nocy z 9 na 10 lipca 2010 r. Sąd Okręgowy, oceniając ogół materiału dowodowego, nie uchybił wymogom płynącym ze wskazanego przepisu, kierując się zasadami logiki oraz uwzględniając w ramach dokonywanej oceny kryteria wiarygodności dowodów oraz ich mocy dowodowej. Z tych też względów jego ocena w tym zakresie musi się ostać.

Sąd Okręgowy, dysponując pełnymi i prawidłowymi ustaleniami, których skarżący w zasadzie nie zakwestionował, ograniczając swój zarzut procesowy wyłącznie do nadania zbyt małego znaczenia zachowaniu zmarłego, mógł następnie oszacować stopień przyczynienia się każdego

z uczestników wypadku do jego powstania. Wbrew twierdzeniom skarżącego przyjęte przez Sąd przyczynienie poszkodowanego na poziomie 20% jest adekwatne do całokształtu okoliczności sprawy.

Na uwadze należy mieć bowiem dwie przyczyny sprawcze tego wypadku. Z jednej strony zachowanie M. P. (1), z drugiej zaś zachowanie kierującego pojazdem P. K.. Ze względu na to, że zachowanie każdego z nich było nieprawidłowe w świetle przepisów prawa o ruchu drogowym, wykluczone jest uznanie samego tylko zachowania zmarłego za wyłączną przyczynę wypadku.

Oczywiste jest, że M. P. (1) przyczynił się do wystąpienia wypadku, poruszając się pieszo po jezdni w okolicach jej osi, zamiast możliwie najbliżej lewej jej krawędzi, dodatkowo znajdując się w stanie nietrzeźwości i tracąc nie tylko możliwość prawidłowej oceny sytuacji, w jakiej się znalazł, ale przede wszystkim koordynację ruchową. Niemniej jednak podnoszone

w apelacji okoliczności, że miał on na sobie ciemny ubiór oraz, że poruszał się po nieoświetlonej drodze, nie mogą zwiększać zakresu jego przyczynienia, tym bardziej, że w obecnym stanie prawnym pieszy, po ukończeniu 15 roku życia, poruszający się poza terenem zabudowanym po zmroku nie ma obowiązku posiadania elementów odblaskowych. Nieoświetlenie jezdni stanowiło natomiast obiektywny czynnik wpływający na zaistnienie wypadku, lecz leżący poza zakresem winy zarówno pieszego, jak i kierowcy.

Niewątpliwie było ono jednak okolicznością zobowiązującą kierującego pojazdem do zachowania ostrożności oraz dostosowania techniki i taktyki jazdy do panujących warunków na drodze, zwłaszcza że art. 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 1997.98.602 ze zm.) dotyczy wszystkich uczestników ruchu. Tymczasem P. K. nie tylko prowadził pojazd z dużą prędkością (min. 90 km/h), ale i bez włączonych świateł drogowych. Wprawdzie przywołana ustawa nie nakłada obowiązku jazdy z włączonymi światłami drogowymi w sytuacji niedostatecznego oświetlenia drogi, jednakże nie użycie tych świateł

w omawianych warunkach zmniejszyło zakres pola widzenia, uniemożliwiając odpowiednio wczesne dostrzeżenie pieszego na drodze

i podjęcie manewru hamowania lub wyprzedzania. Było zatem błędną decyzją, której skutki mieszczą się w granicach ryzyka posiadacza pojazdu mechanicznego.

Wspomniana zasada odpowiedzialności posiadacza pojazdu - zasada ryzyka, wyrażona w art. 436 § 1 k.c. ma w niniejszej sprawie doniosłe znaczenie, które skarżący zdaje się bagatelizować. Wiąże się ona z odpowiedzialnością za korzystanie z sił przyrody, wprawiające w ruch pojazd mechaniczny. Jest to surowa zasada odpowiedzialności za wszystkie skutki korzystania z sił przyrody, jakie mogą powstać w przyszłości.

U podstaw jej wprowadzenia leży założenie, że ruch mechanicznego środka komunikacji postrzegany być musi jako zdarzenie wywołujące zwiększone ryzyko powstania szkody, które w całości obciążać powinno posiadacza tego środka.

W rozpoznawanej sprawie niewątpliwie ruch pojazdu mechanicznego, kierowanego przez P. K. był zdarzeniem, bez którego nie doszłoby do wypadku. Jego siła sprawcza zdominowała zatem inne przyczyny śmierci poszkodowanego, w tym te, leżące po jego stronie. Co więcej nie może umknąć uwadze, że P. K. w ogóle nie powinien znaleźć się w dniu zdarzenia na drodze w roli kierującego pojazdem, skoro nie miał uprawnień do jego prowadzenia. Brak prawa jazdy oraz potwierdzonej egzaminem znajomości przepisów prawa o ruchu drogowym i umiejętności praktycznego ich zastosowania w zależności od panujących na drodze warunków, a także prowadzenie pojazdu uprzednio niezarejestrowanego, przesądza

o konieczności przypisania mu odpowiedzialności za wypadek

w zdecydowanie większym stopniu niż zmarłemu. Ustalenie tej odpowiedzialności na poziomie 80% było więc uzasadnione.

Nie można również podzielić prezentowanego w apelacji poglądu, że ze względu na fakultatywność przyznania zadośćuczynienia oraz odszkodowania, odsetki ustawowe należało zasądzić dopiero od dnia wyrokowania.

Na marginesie należy jedynie zaznaczyć, że zasądzone roszczenia oparte były na art. 446 § 3 i § 4 k.c., co wprost wynika z pisemnych motywów rozstrzygnięcia wydanego przez Sąd Okręgowy. Z tego też względu nie jest zrozumiałe powołanie jako podstawy zarzutu art. 445 § 1 k.c., skoro stan faktyczny sprawy nie uzasadniał jego zastosowania.

Skarżący stanął na stanowisku, że skoro zadośćuczynienie i odszkodowanie dochodzone przez powodów miało charakter fakultatywny, to pozwany Fundusz Gwarancyjny mógł powstrzymać się z ich wypłatą i uzależnić ją od treści wyroku, tym bardziej, że uwzględnienie roszczeń nie było pewne. Odsetki zatem winny być zasądzone dopiero od daty wydania orzeczenia.

Z takim sposobem rozumowania nie można jednak się zgodzić. Zakład Ubezpieczeń, który przekazuje dokumentację dotyczącą ustalenia stanu faktycznego zdarzenia szkodzącego(...)ma bowiem obowiązek we własnym zakresie przeprowadzić postępowanie w celu ustalenia zasadności i wysokości dochodzonych roszczeń (art. 108 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – Dz. U. 2003, Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Postępowanie sądowe nie zwalnia go zatem z obowiązku przeprowadzenia takiego postępowania. Nawet jeśli wyniki postępowania likwidacyjnego nie dadzą w ocenie Zakładu Ubezpieczeń podstaw do przyznania jakiegokolwiek świadczenia poszkodowanym, przez co (...)zaniecha jego wypłaty, a sąd zasądzi określone kwoty tytułem odszkodowania lub zadośćuczynienia, w zakresie ryzyka (...) będzie mieścić się konieczność zapłaty nie tylko głównego świadczenia, ale i odsetek.

W niniejszej sprawie pomimo tego, że Zakład Ubezpieczeń wszczął postępowanie likwidacyjne, powodowie nie otrzymali żadnego świadczenia. Sąd jednak uznał, że należy im się częściowe zaspokojenie roszczeń wskazanych w pozwie. Tym samym podważona została trafność oceny dokonanej przez Zakład Ubezpieczeń co do należnych im świadczeń, nie tylko w kwestii wysokości, ale i zasady. Chociaż Zakład Ubezpieczeń przeprowadzał dodatkowe czynności wyjaśniające, zwracając się w dniu

12 października 2010 r. do powodów o udzielenie żądanych informacji

i uzyskał je w dniu 3 listopada 2010 r., należy uznać, że wyjaśnił wszystkie okoliczności niezbędne do ustalenia odpowiedzialności (...) oraz wysokości świadczenia, by móc przekazać akta szkody (...). Uczynił to jednak z nieuzasadnionym opóźnieniem – dopiero w dniu 5 stycznia

2011 r. (na co wprost wskazuje odpowiedź na pozew oraz apelacja), naruszając wymóg niezwłoczności, o którym mowa w art. 108 ust. 2 ustawy, zwłaszcza że brak jest podstaw do przyjęcia, że prowadzone były dalsze czynności wyjaśniające. Zwłoka w przekazaniu akt szkodowych przez współpracujący z pozwanym Zakład Ubezpieczeń, chociaż nie podlega żadnym sankcjom ustawowym, nie może negatywnie oddziaływać na sytuację powodów. W konsekwencji żądanie zasądzenia odsetek od dnia 18 listopada 2010 r., w sytuacji uprzedniego wyjaśnienia przez Zakład Ubezpieczeń wszystkich niezbędnych okoliczności, mogło być uwzględnione. Sąd Okręgowy nie naruszył więc art. 109 ustawy.

Odnosząc się na zakończenie do apelacji w części, w jakiej skarżący wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez proporcjonalne rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego, zasądzonych od pozwanego na rzecz powodki, zważyć należy, że zasada ta legła u podstaw omawianego orzeczenia. Powyższy wniosek, nie poparty żadnym zarzutem, przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek wyjaśnienia upatrywanej nieprawidłowości tego rozstrzygnięcia, nie zasługuje na uwzględnienie.

Uznając zatem apelację pozwanego jedynie za nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji oraz trafnymi wnioskami, Sąd Apelacyjny oddalił przedstawioną apelację, orzekając na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł

na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasadzając od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powodów.